



SZTANDAR BIBLIJNY – NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” – Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5,6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrząsnął Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

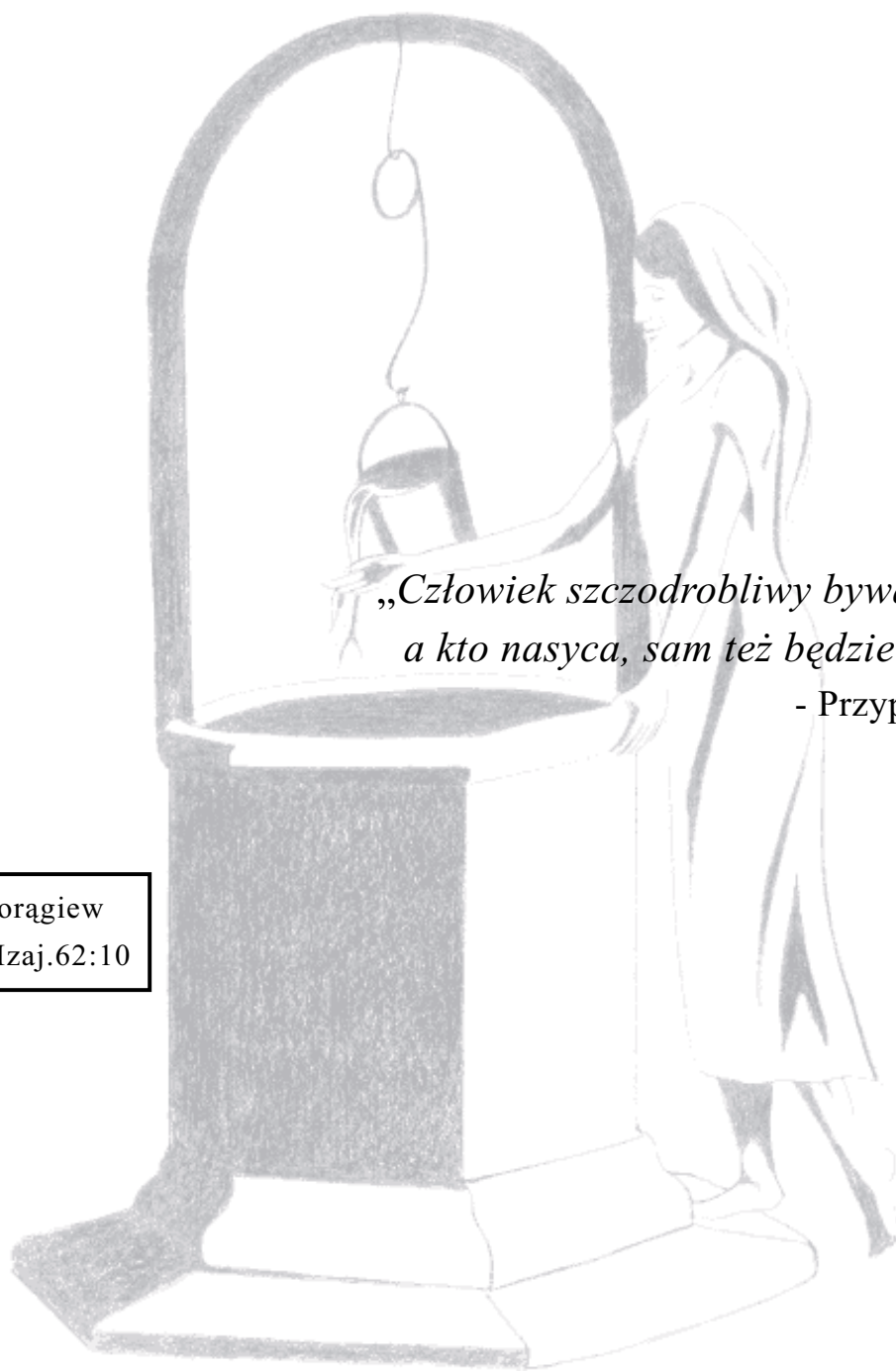
SZTANDAR BIBLIJNY

Zwiastunⁱ Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086

MIESIĘCZNIK – Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman
Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Szczodrość



*„Człowiek szczodroblivy bywa bogatszy:
a kto nasyca, sam też będzie nasycony”*

- Przyp. Sal. 11:25.

„Podnieście chorągiew
do narodów” – Izaj.62:10

WERSSET NASZEGO GODŁA NA 2000 ROK

Szczodrość

„Człowiek szczodrobliwy bywa bogatszy: a kto nasycy, sam też będzie nasycony”

– Przep. Sal. 11: 25.

PAN SCROOGE żywił nieufne uczucie w odniesieniu do ludzkości w ogóle. Wyraził to przysłowiem „Daj im cal, a wezmą milę”. A chociaż Charles Dickens przedstawił to wytworniej, to jednak to jest naga prawda, że wszyscy jesteśmy skłonni – niekiedy – ulegać skąpstwu.

Wielkoduszność, czy szczodrość, hojność, w znaczeniu słowa użytego w tekście godła, jest przymiotem podobnym do Boskiego* [odnośnik u dołu strony - tłumacz]. Bóg nie jest skąpy. Umieścił ideę samoofiarnej służby w aktywnym ośrodku natury - zarówno na ożywionym jak i nieożywionym poziomie.

Wskazując na pobłażliwość i niedbałe zważanie na tradycję, będąc „szczodrym”, można wywołać nieprzyjemne przydzwiki u kogoś, jeśli jest „konserwatywny”. Jednak jako przymiot serca określenie to oznacza sympatyczne odniesienie się do dobra drugich i pragnienie okazania gotowości do służby. Występuje ono w przeciwieństwie.

Szczodrość szczególnie jest aktywna w osobach wykazujących skłonności filantropijne i dobroczynne. Niedawne wystąpienie cyklonów, huraganów i trzęsień ziemi w różnych miejscach globu wzbudziły szczodre inicjatywy niesienia pomocy. Takie organizacje, jak francuska instytucja humanitarna *Lekarze bez granic* (której niedawno przyznano pokojową Nagrodę Nobla), Oxfam (Oxford Committee for Famine Relief), organizacja dobroczynna działająca w przypadku klęski głodu, Armia Zbawienia, Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Czerwony Półksiężyc i liczne inne ciała dobroczynne rozdzielające i organizujące pomoc dla bezdomnych, poszkodowanych i uchodźców, są przykładem podstawowego współczucia ludzkości. Ta działalność świadczona przez takie grupy łagodzi skutki przekleństwa Adamego. Ludzkość w ogólności, wbrew przeciwnym akademickim wyznaniom, nie przeżywa według dogmatu wyznającego, że „przeżywa najbardziej dostosowany”.

Czynienie czegoś dla kogoś bez myśli o nagrodzie jest naprawdę działaniem podobnym do Boskiego. Werset naszego tematu na rok 2000 zdaje się zaprzeczać temu, ponieważ ktoś praktykujący cechę wielkoduszności, hojności, będzie z kolei wzbogacony. Wyraża to Współczesna Wersja Angielska (CEV) „Hojność będzie nagrodzona: Daj kubek wody, a otrzymasz w zamian kubek wody”.

Jako poświęceni Pana otrzymujemy wzajemne błogosławieństwa, gdy głosimy Prawdę innym i pomagamy im w ich podobnej działalności (Mat. 10:41,42). Najwznioślejsza myśl naszego tegorocznego wersetu szczególnie wchodzi w zakres otrzymywania przez nas *duchowych* błogosławieństw - doznania „nawodnienia” - jako różnych od doczesnych, materialnych błogosławieństw.

NIEWIASTA PRZY STUDNI

Jan 4:5-43

„I przyszedł [Jezus] do miasta Samarii, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakub Józefowi, synowi swemu.

I była tam studnia Jakubowa; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej godziny.

I przyszła niewiasta z Samarii czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić! . . .

Rzekła mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty będąc Żydem, żądasz ode mnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdyż Żydowie nie obcowali z Samarytany.)

Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, coć mówi: Daj mi pić, tybyś go prosiła, a dałciby wodę żywą.”

Ta przyjemna wymiana zdań między żydowskim rabinem i wieśniaczką samarytańską uczy wielu lekcji.

ŻYD I SAMARYTANIN BLISCY, JEDNAK ODDALENI JAK BIEGUNY

Między Żydem i poganinem istniała wrogość wyrosła we wzajemnym postrzeganiu się. Dla poga-

* Szczodrośliwość jest sklasyfikowana w hierarchii łask charakteru jako „drugorzędna”; nie wskazuje to jej wartości, lecz znaczy, że jest wytwarzana przez tłumienie skłonności do zachłanności. Naukowe wyjaśnienie tej szczególnej łaski i łask charakteru w ogóle znajduje się w *Teraźniejszej Prawdzie* Nr 233 (1967 str. 50-55).

nina Żyd był dumnym i wyłącznym, aroganckim w swym fanatyzmie religijnym oraz zarozumiałym i odmienny od reszty rzeczywistego świata. Dla Żyda poganin był brudny - skalany i bez wartości. Bóg miłował tylko Żyda - reszta mogłaby być niepotrzebna.

Chociaż Izrael czyta w swoich wyroczniach, że błogosławieństwa dla wszystkich rodzin ziemi mają nadejść przez niego, jednak zapomniał perspektywę przyszłej swojej służby dla ludzkości jako *przewodu łaski* i zastąpił ją widokiem zewnętrznego świata, świata *gojów*, którego wartość pomijana jest w oczach Bożych. Samarytanin był oceniany nawet mniej (zob. Ew. Jana 8:48).

Samarytanie, chociaż przyswajali sobie kulturę żydowską i podobne wierzenia, byli ludem skrzyżowanym, hybrydą, i jako tacy byli zaszeregowani do kategorii, której Żydzi nie mogli tolerować – według przysłowia „ani rybą, ani ptakiem”.

Jednakże Jezus, Żyd, nie podzielał tego poglądu, co jest widoczne z Jego przypowieści o „dobrym” Samarytaninie – która zaszokowała jego żydowskich słuchaczy (Łuk. 10:25-37) – i ze spotkania z niewiastą syrofenicką (Mar. 7:24-30), jak również z tą niewiastą przy studni.

JEZUS ROZDAJE WODĘ

Jezus, po podróży w upale i kurzu przez zakazane terytorium Samarii, wypatrzył miejsce na południowy odpoczynek.

Studnia, dar dla społeczeństwa od patriarchy Jakuba, była dobrze znanym miejscem ze względu na świeżą źródlaną wodę („żywą” wodę). Było to urocze miejsce nie tylko z powodu niewyczerpalnej wody, lecz również czynnika uspołeczniającego. Tutaj usiadł zmęczony i spragniony Jezus, przywiedziony do tego miejsca przez Opatrzność, utrzymywał się w gotowości do służby.

Niebawem nadeszła ona. Niewiasta ta nieświadomie wkroczy w opowiadanie, które będzie powtarzać się echem poprzez stulecia i dotykać serc wielu, których życie doznawałoby niszczenia oraz z powodu gorzkości grzechu i oszukiwania samego siebie.

Jezusa prośba o wodę – wyrażona tutaj w prosty sposób, a dla naszych współczesnych uszu obcesowo – nie była niezwykłą. Owa niewiasta często słyszała takie prośby. Ale od Żyda? *W każdym razie co tu robi Żyd?* Być może dlatego przez jej odpowiedzi przewijał się wątek uszczypliwych uwag. Nie mamy powodu przypuszczać, że nie spełniła prośby naszego Pana. Naprawdę, Jego zaangażowanie się w tę niewielką sprawę kosztem

jej usług dostarczyło Jemu miłej sposobności do kontynuowania tej rozmowy.

Wytwornie, Jezus w kilku słowach informuje ją o swojej tożsamości i gotowości błogosławienia jej tym, czego ona potrzebuje.

„Tybyś go prosiła”, mówi Jezus, „a dałciby wodę żywą”.

Niewiasta, nie pojmując ukrytego znaczenia propozycji naszego Pana, czy nie uświadamiając go sobie, prowadziła dalej grzeczną rozmowę dodając sceptycznie to i owo.

„Panie! nie masz i czym nacerpać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą?”

Jej uszczypliwa uwaga jest oczywista. Podtrzymując dalej swoją myśl rozwija ten wątek,

„Izażes ty jest większy niżeli ojciec nasz Jakub, który nam dał tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?”

Zauważ pomysłowe wywołanie wspomnienia imienia Jakuba, prawie świętego dla Żyda, oraz nawiązanie myśli o wspólnym przodku („ojciec nasz...”). Przez to roszczenie sobie prawa do wspólnego ojcostwa starała się o zrównianie związku i uzyskanie postępu w dyskusji.

WODA ŻYCIA WIECZNEGO

Wskazując na studnię „Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął; Lecz kto by pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.”

Jezus przeciwstawia tutaj w sposób znakomity Jakuba i studnię Jakubową ze sobą i żywą wodą, którą jedynie On może dać. Fakt, że Żyd pomija wartość legendarnego Jakuba był nie do pojęcia dla niewiasty samarytańskiej. Utraciwszy równowagę i wojowniczość odpowiada „Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła”.

„Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża swego a przyjdź tu.”

Jakikolwiek zwrot umysłowy, który niewiasta uczyniła w kierunku naszego Pana, został teraz sprawdzony. Próbowana przez nią i podtrzymywana w dyskusji sprawa ulotniła się. *Ten człowiek jest bardzo mądry, może nawet jest prorokiem, jednak nie wie, że ja nie jestem zamężna!* Gdzie indziej czytamy o pewnym faryzeuszu, który podobnie zareagował widząc, że Jezus przyjmuje usługę namaszczenia od „grzesznej” niewiasty (Łuk. 7:36-38). „*Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta*”. . . Przy tej okazji Jezus

wobec niewypowiedzianego cynizmu przedstawił przypowieść o dwóch dłużnikach kończąc ją oświadczeniem o oczyszczeniu i odpuszczeniu grzechów tej niewieście (ww. 39-50).

Wracając do niewiasty samarytańskiej: teraz Jezus się skupi na jej odczuwanej i niewyrażonej potrzebie odpuszczenia mówiąc o jej osobistym niezadowolającym stanie. Po mistrzowsku, lecz w prosty sposób, maluje dokładny obraz.

Ten ostatni wgląd, wypowiedziany z precyzją i ostrością lasera, ożywia jej zainteresowanie i rozwiewa pozostającą wątpliwość. Zmuszona jest do przyznania tego, co przypuszczała: „Panie! widzę, żeś ty jest prorok”.

Rozmowa następna przynosi poznanie wstrząsającej rzeczywistości: Ten człowiek nie tylko jest prorokiem, *ten człowiek jest Chrystusem!* Szybko odchodzi, aby przyprowadzić swoich przyjaciół, zostawiając wiadro!

Jezus pozostał „tam przez dwa dni” wydając świadectwo mieszkańcom i pozyskując wielu (ww. 40-42).

SPRAWIEDLIWE NAGRODY

W zamian za naczynie wody ze studni niewiasta samaryjska otrzymała wodę życia. „Daj kubek wody, a otrzymasz w zamian kubek wody.”

Jednak szczodroblowość nie jest jedynie zajęciem zdobywania wyrównującej nagrody. Nie powinniśmy dawać z zamiarem otrzymania. Nagroda pochodząca z niesamolubnej służby jest tak naturalna, jak jest nieposzukiwana. Szczodrość doznaje przyjemności, gdy drugim się powodzi. W jej najwyższej formie oznacza dobroczynnego ducha, który cieszy się z obdarzania błogosławieństwami innych. Aby wzajemny efekt był przyjemnością, jest zamierzoną konsekwencją postanowioną, nie przez dawcę, lecz przez Boga, w Jego powszechnym uporządkowaniu spraw ludzkich. Możemy powiedzieć, że prawa sprawiedliwości dyktują taki skutek; przyjemne wyniki zachęcają do powtarzania. Przez taki proces rozgrzewa się chrześcijańskie serce i cementuje chrześcijańska społeczność. Ochotny dawca błogosławi dawcę i biorcę (Przyp. Sal. 11:18)

SZCZODROBLIWOŚĆ W CODZIENNYM ŻYCIU

Szczodroblowość właściwie praktykowana pomaga w miejscu pracy poprawić nacechowane nieposłuszeństwem stosunki między pracodawcą i pracownikiem, zwierzchnikiem i podwładnym. Skąpstwo i nadmiernie rygorystycznie stosowane reguły mogą w związku z tym wywołać niepomysłne ekonomicznie wpływy na działalność firmy.

KIM BYLI SAMARYTANIE ?

Samarytanie odgrywają ważną rolę w rozwijającym się dramacie biblijnym, na przemian tracąc i nabierając znaczenia. W zapisach Nowego Testamentu przesuwają się na główną - chociaż nieco niepochlebna - pozycję. Przedstawiony w niekorzystnym świetle „Samarytanin” jest dobrze znany czytelnikowi Pisma Świętego podobnie jak niegodziwy „nauczony w Piśmie” lub „Faryzeusz”. Samarytanin „dobry” był wówczas dla Żyda określeniem sprzecznym ze znaczeniem nazwy. Najbardziej litościwym życzeniem Żyda dla Samarytan było, aby nie mieli udziału w zmartwychwstaniu!

Samarytanie, chociaż nie byli uznawani przez naród żydowski jako część wspólnoty, niemniej byli traktowani jako klasa odrębna od Pogan - mieszanina powstała z grup narodowościowych trzymanych na dystans przez Żydów (Mat. 10:5). Odnośnik do Ew. Jana 4:4 wydaje się, że zawiera myśl prawie usprawiedliwiająca.

Samarytanie, chociaż byli amalgamatem narodowościowym, jednak rościli sobie pretensje do dziedzictwa żydowskiego. Opis zawarty w 2 Król. 17 stanowi zwięzły elementarz ich historii.

Samarytanie przesiedleni z innych regionów rozwinęli się w procesie zawierania małżeństw z Żydami i zachowywania w drodze adopcji żydowskiej wiedzy i tradycji. Przyjęli, w zmienionej formie Pięcioksiąg, później zbudowali świątynię na górze Garyzym. Oczekiwali również na Mesjasza.

W księdze Ezdrasza 4 jest podany opis spotkania Żydów, powracających z wygnania babilońskiego, z Samarytanami w kraju. Wydarzenie to rozwinęło wrogie współzawodnictwo między tymi dwoma narodami, spajając się z upływem czasu we wzajemną nienawiść.

Zmiana w atmosferze nastąpiła, jak Jezus dał to do zrozumienia niewieście przy studni (Jan 4:23,24). Zapora między Żydem i Samarytaninem miała wkrótce być zniesiona. Pan spędził dwa dni w wiosce samarytańskiej i był gorąco przyjmowany. W księdze Dz. Ap. (8:1-25) opis podaje jak Filip, Piotr i Jan zanieśli Słowo zbawienia do kiedyś zabronionych samarytańskich wiosek i miasteczek.

Wyrównująca i jednocząca siła Ewangelii Dobrych Nowin rozpoczęła swoje dzieło.

W rodzinie tak matka, jak i ojciec potrzebują dużych dawek szczodropliwości oddając się wychowaniu i nauczaniu swoich dzieci. Macierzyńskie uczucie i poświęcenie się jest wzorem Boskiego starania się o swój lud. Potrzeby życia i opieki oraz karmienia wołają o samopoświęcenie i bezinteresowność ze strony matki.

UOSOBNIENIE SZCZODROBLIWOŚCI

Chociaż wydarzenie z niewiastą przy studni jest klasycznym przykładem ujmującego i właściwego świadczania, również służy ono do uatrakcyjnienia charakteru Jezusa.

Postawą charakterystyczną naszego Pana była gotowość do służby bez względu na własne zmęczenie. Zawsze w harmonii z Boską wolą rozpoznawał Ojcowskie kierownictwo i postępując zgodnie z nim wykorzystywał każdą i wszystkie sposobności do posuwania naprzód Ojcowskiego dzieła w świecie.

„Nalegaj w czas albo nie wczas” (2 Tym. 4:2). Powinniśmy się uczyć rozpoznawania sposobności służby – w głoszeniu Słowa, w chrześcijańskiej służbie – a następnie być przygotowani do skorzystania z nich, bez względu na to, jak to może być dla nas uciążliwe w chwili styczności z nimi.

„Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli” (2 Kor. 8:9; porównaj ww. 1,2). Tutaj mamy najwyższy przykład szczodropliwości.

Nasz Pan pozbawiwszy się swej potężnej natury, poniżył się aż do ziemi i wystawił się na złe obchodzenie, prowadzące ostatecznie na krzyż.

„Branie krzyża” jest jednoznaczne z drogą Chrystusa, na którą wstępowało niewielu (Mat. 10:38,39; Mar. 10:17-31). Chrześcijańska droga, w swej istocie, jest *poświęceniem siebie* i *oddaniem siebie* w sprawie Ewangelii, co ma o wiele szerszy zasięg, niżeli jedynie tłumaczenie serii doktryn.

Rozmowa naszego Pana z niewiastą samarytańską wyjaśniła pod koniec obietnicę powszechnego zbawienia. To stanowi rzecz najważniejszą. W Chrystusie znikają różnice ras (Gal. 3:28). Zbawienie, jak podaje 1 Tym. 2:1-7, jest dla wszystkich, przez pośredniczenie Syna Bożego. Bóg postanowił w tym być szczodry. I my nie możemy być mniej szczodrzy.



SZCZODROŚĆ OGRANICZONA

W zbyt wielu przedstawieniach teologii chrześcijańskiej zbawienie ograniczone jest do niewielu wybranych - „lud wybrany” jakiegokolwiek denominacji, wyznania lub sekty o jakiej przytrafi się mówić. Laicy, współcześni samarytanie lub poganie - wszyscy niewierzący - są pomijani, wysłani na wieczne odłączenie, nawet gorzej, na męki w płonącym piekło. Jest to skąpa teologia, zupełnie niezgodna z obszernym przedstawieniem przez Syna swego Ojca.



To nie oznacza, że wszyscy będą wiecznie zbawieni, byłoby to zbyt liberalne tłumaczenie procesu zbawienia. Podporządkowanie się Chrystusowi i wierność Bogu zawsze będą wymagane. Sposobność okazania tego będzie udzielona wszystkim: niektórym w tym życiu, najwięcej w tysiącletnim pośredniczącym panowaniu Chrystusa i Jego Kościoła. Tym, którzy nie mają wiary (2 Tes. 3:1,2) nie będzie udzielona w tym życiu żadna sposobność zbawienia. Chrześcijanin nie może żyć widzeniem. Bóg teraz zajmuje się mężczyznami i niewiastami wiary.

Uważać samych siebie, naszą rasę, naszą grupę, nasz Kościół jako jedyny cel błogosławienia, oznacza wznoszenie zapory dla serdecznej i skutecznej służby. Raz „średnią ścianę, która była przegrodą, rozwalił” między Żydem i Samarytaninem i poganinem powodując, że objawienie Boże mogło swobodnie przepływać do tych, którzy mają wiarę (Efez. 2:11-22).

Bóg często może wybrać w celu błogosławienia tych, z którymi się nie zgadzamy. W dawaniu i przyjmowaniu codziennego życia, będziemy mieć wiele sposobności do podawania „wody życia”. Powinniśmy przepędzić przesąd i urazę z naszego umysłu i tak łaskawie, tak cierpliwie, jak tylko możemy, błogosławić naszych słuchaczy, którzy mogą - jak niewiasta samarytańska - żywić do nas urazę.

Szczodropliwość wypływa z wdzięcznego serca. Mamy wiele cennych błogosławieństw z nieba (Ps. 68:20; Filip. 4:19). Otwórzmy nie skąpo i nie samolubnie nasze składnice i obdarzajmy ich wartością innych.

Pieśń 296 z naszego śpiewnika *Pieśni Brzasku Tysiąclecia* (ang. tytuł pieśni brzmi „Jest Bezmiar w Boskim Miłosierdziu”) jest hymnem Roku. Poniżej podajemy tekst pieśni. Po każdej zwrotce następuje refren.



Jest bezmiar w Boskim miłosierdziu,
Jak bezmiar morza;
Jest dobroć w Jego sprawiedliwości,
Chociaż surowe byłyby Jego sądy.
*Badaj Pismo Święte, studiuj i zobacz
Cudowną harmonię Mądrości.*

Nie ma miejsca, gdzie ziemskie smutki
Bardziej są odczuwane niż u góry w niebie;
Nie ma miejsca, gdzie ziemskie wady
Poddane są tak dobrotliwemu sądowi.
*Badaj Pismo Święte, studiuj i zobacz,
Bóg sędzi cię w miłosierdziu.*

Bo miłość Boża jest obszerniejsza
Niż miara umysłu ludzkiego;
A serce Wiekuistego
Jest najwspanialej życzliwe.
*Badaj Pismo Święte, studiuj i zobacz,
Wielką dobroć Boga dla Ciebie.*

Jednak ludzie Jego miłość zbyt ograniczają
Przez ich własne błędne ograniczenia,
A wyolbrzymiają Jego mściwość
Z gorliwością, której On nie chce uznać.
*Badaj Pismo Święte, studiuj i zobacz
Wzniosłe prawo sprawiedliwości Bożej.*

Jeśli nasza wiara jest prawdziwa i szczerą
Będziemy trzymać się Jego słowa,
A nasze życie będzie w zupełności pogodne
W słodyczy naszego Pana.
*Badaj Pismo Święte, studiuj i zobacz;
Niechaj Jego zapisy Cię uszczęśliwią.*



**„CZŁOWIEK SZCZODROBLIWY BYWA BOGATSZY:
A KTO NASYCA,
SAM TEŻ BĘDZIE NASYCONY”**

Przyp. Sal. 11: 25.

Tekst Godła na 2000 r.

BIBLIA JAKO BOSKIE OBJAWIENIE ROZPATRYWANA W ŚWIETLE ROZUMU

FAKT, że świecka historia w pewnych aspektach nie zgadza się z pisarzami Pisma Świętego, nie powinien nas doprowadzić do wniosku, że ich świadectwa nie są prawdziwe. Ci, co tak wnioskuje, powinni wskazać na motywy i udowodnić, że owi pisarze przedstawili fałszywe oświadczenia. Jakimi motywami mogli się oni kierować? Czy spodziewali się przez to zyskać bogactwo, sławę, władzę lub jakiegokolwiek inne ziemskie korzyści? Ubóstwo przyjaciół Jezusa oraz niepopularność ich bohatera wśród wielu religiantów Judei zaprzecza takiemu przypuszczeniu. Natomiast okoliczności w jakich umarł jako złoczyńca zakłócający pokój, nie cieszący się dobrym imieniem, nie budziły nadziei zdobycia sławy godnej pozazdroszczenia lub ziemskich korzyści przez tych, którzy mogliby czynić wysiłki ponownego rozpowszechnienia Jego nauki. Przeciwnie, gdyby takie cele przyświecały tym, którzy nauczali o Jezusie, czyż raczej nie zrezygnowaliby z nich z pośpiechem, widząc, iż przynoszą hańbę, prześladowanie, więzienie a nawet pozbawienie wszystkiego i śmierć? Rozum wyraźnie poucza, że ludzie, którzy poświęcili dom, reputację, honor i życie, którzy nie ubiegali się o dobra doczesne, lecz których głównym dążeniem było podniesienie swych współbliźnich, wszczepianie moralności najwyższego rzędu, nie tylko kierowali się jakimiś motywami, lecz że ich motywy musiały być czyste a cel bardzo wzniosły. Dalej rozum wskazuje, iż świadectwo takich mężów, pobudzane jedynie czystymi i dobrymi motywami, jest o wiele bardziej godne wiary i zastanowienia niż świadectwo przeciętnych pisarzy. Ludzie owi nie byli fanatykami. Byli to mężowie o zdrowych i rozsądnych umysłach, którzy na każdym kroku dawali dowody swej wiary i nadziei. Byli oni wytrwale wierni wyznawanym przez siebie przekonaniom.

To, co na ich temat powiedzieliśmy, daje się zastosować do różnych pisarzy Starego Testamentu. Byli to na ogół mężowie wybitni z powodu wierności Panu. Historia biblijna bezstronnie notuje i piętnuje ich słabości oraz wady, pochwała zaś ich cnoty oraz wierność. Musi to zadziwiać tych, którzy przy-

puszczają, że Biblia jest historią zmyśloną, przeznaczoną do wzbudzenia strachu i czci dla systemu religijnego. Jest w Biblii jakaś prawda, która charakteryzuje ją jako prawdę. Oszust pragnący przedstawić człowieka jako wielkiego, a szczególnie niektóre swoje pisma jako natchnione przez Boga, przedstawiłby niewątpliwie jego charakter bez skazy i szlachetny do najwyższego stopnia. Rzecz w tym, iż taki sposób nie został w Biblii użyty, co jest uzasadnionym dowodem, że nie przeznaczono jej do wprowadzania w błąd.

Mając zatem powód do spodziewania się objawienia woli oraz planu Boga i stwierdziwszy, iż Biblia, która dowodzi, że jest owym objawieniem, została napisana przez ludzi, których motywów postępowania nie mamy powodów kwestionować, dostrzegamy raczej powody, by je aprobować. Zbadajmy więc charakter tych pism, utrzymujących, iż są natchnione, i sprawdźmy czy ich nauki odpowiadają charakterowi, jaki słusznie przypisywaliśmy Bogu, i czy noszą one wewnętrzne dowody prawdziwości.

Pierwszych pięć ksiąg Nowego Testamentu oraz liczne księgi Starego Testamentu są opowiadaniem albo historią zdarzeń znanych pisarzom i potwierdzonych przez ich świadectwo. Wszyscy wiedzą o tym, że aby po prostu przedstawić prawdę z odniesieniem się do spraw, które były w pełni znane, nie potrzeba szczególnego objawienia. Skoro Bóg chciał dać ludziom objawienie, fakt, iż te zdarzenia przeszłości niosły z sobą owo objawienie, byłby dostateczną podstawą do rozumnego wniosku, że Bóg będzie nadzorował i tak układał sprawy, by uczciwy pisarz, którego sam wybrał do tego dzieła, zetknął się z niezbędnymi faktami. Wiarygodność wspomnianych partii Biblii prawie zupełnie zależy od charakterów i motywów ich pisarzy. Dobrzy ludzie nie wypowiedzą kłamstwa. Z czystego źródła nie wypłyną brudne wody. Połączone świadectwo owych pism zamyka usta wszelkim podejrzeniom jakoby ich autorzy chcieli powiedzieć lub uczynić coś złego, aby z tego mogło wynikać dobro.

„BOSKI PLAN WIEKÓW”, WYKŁAD III, str. 50-52.
cd. ze Sztandaru Biblijnego '99,56

Sprostowanie: *Konwencja w Katowicach odbędzie się w dniach 25 – 27 Sierpnia.*

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakiegokolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.topnet.pl>, e-mail: srmepifania@poczta.onet.pl